

Grawitować

Perfect

Nie ma ciebie gdy fruwać pragnę
wchodzisz w ciało me jak fakir przez ścianę
dlaczego nie mówisz mi nigdy co czujesz?

mała kropla co draży skalę
nigdy nie wie jak odporny jest kamień
zabija mnie twoja zachłanność

opowiadasz, że życie tracę
kiedy sobie sam zadaję pytanie
co zrobić by ludzie mnie trochę kochali?

kiedy patrzę na mój zegarek
wieczny czasu brak fantazję odbiera
czy ja nie mogę bez niego żyć dopóki bawi mnie to?

bo ja chciałbym oderwać się
od pytań co trawia mózg
orbitować po niebie jak smok
i nie myśleć a czuć

przemijamy jak pory roku
na krawędzi snu pytamy ciemności:
co teraz? co dalej? co będzie? co ze mną?

tratujemy się jak w amoku
każdy chciałby tu po sobie zostawić swój ślad
dlaczego zależy nam by pamiętano nas?

a ja chciałbym oderwać się
od takich przyziemnych spraw
grawitować przez bezkresną
noc niewidzialny jak czas

a ja chciałbym oderwać się
od pytań co psują mózg
orbitować po niebie jak smok
i nie myśleć a czuć

o jak chciałbym oderwać się
od wielu przyziemnych spraw
grawitować przez bezkresną noc
niewidzialny jak czas